INSTYTUT SZTUKI
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

BIULETYN
HISTORII SZTUKI

NR 3 WARSZAWA 1964 ROK XXVI

ANDRZEJ RYSZKIEWICZ

POLONIA FLORENCKA NA PRZEŁOMIE XVIII i XIX WIEKU I JEJ PORTRECISTA F. X. FABRE*

Dla historyka portretu samo badanie „życia form" artystycznych wystarczyć nie może. Śledzenie okoliczności powstania wizerunków przenosi go w środowiska odległe w przestrzeni i czasie, porusza ciekawość stosunków społecznych, politycznych, towarzyskich, tego wszystkiego co składa się na „moment historyczny", który był scenerią konkretnego zamówienia. Choćby więc samo malarskie dzieło żadną miarą nie było tylko pretekstem do studium historycznego — nie da się ono zrozumieć, jeśli je wyrywać z jego historycznego kontekstu, bez którego sens istnienia ograniczą się do muzealnego waloru dzieła sztuki. Niechby ten walor był największy, nie on jeden przecież się liczy przy rozpatrywaniu portretu. Szczególnie jeśli chodzi o portrety czasów klasycyzmu, wyzbyte barokowej symboliki i dworskiego aparatu, o kompozycji surowej i prostej, kiedy artysta dążył zarówno do doskonałości formalnej, jak i do prawdy przedstawienia człowieka, jego wyglądu i jego psychiki.

Względy te każą i w tym studium, wybierającym z dorobku głośnego niegdyś ucznia francuskiej szkoły klasycznej, davidysty François-Xavier Fabre'a, grupę portretów jego polskich modeli — wyjść poza ramy zwykle stosowane dziś malowideł i sięgnąć do podłoża, do żyzne] gleby, na której te niepozorne dzieła sztuki wyrosły.

Narodziły się pod niebem Florencji, gdzie Fabre osiadł i gdzie zaliczał się do postaci głośnych i do artystów najwybitniejszych, zresztą w środowisku, które podówczas było dość ubogie. Toskania przechodziła w tych czasach zmiany, które wyraźnie odbiły się na stosunkach wewnętrznych. Od czasów napoleońskich podbojów parokrotnie zmieniała się tu władza, a w latach 1807—15 Toskania była wprost departamentem francuskim, utworzonym dla wielkiej księżny Elizy, siostry Napoleona, której dwór ognisko wał wówczas życie kulturalne prowincji[1]. Artystami, którzy się wtedy cieszyli największą sławą, byli rzeźbiarz Bartolini (za jego główne dzieło uchodzi pomnik Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej w florenckiej Santa Croce), malarz Benvenuti, określany jako „David Florencji" (za „Davida Lucchi" uważano Tofanellego) i malarz Fabre. Ten ostatni był chyba z nich najsławniejszy, Canova (sam okresowo z Florencją związany) adresował doń listy zawsze „A Monsieur Fabre, peintre très célèbre, Florence"[2]. Tyle, że jego popularność zmniejszało z biegiem lat to, że tworzył bardzo mało i powoli, a także, że charakter miał coraz bardziej kostyczny, wreszcie całkiem odpychający. „Była to dusza niepoetyczna, charakter przykry, nieco prostacki, urody i wdzięku żadnego" — oceniono go nazbyt już surowo[3]. Ale i autor tych słów, wyraźnie do naszego artysty uprzedzony, podkreślić jednak musiał, że Fabre był świetnym conseurem i znakomitym znawcą sztuki. Rzeczywiście, cieszył się zasłużoną sławą jako ekspert obrazów i kolekcjoner, kopista dzieł klasycznych, szczególnie Rafaela i Poussina (a zamawiane u niego i przepłacane kopie wydatnie zmniejszyły i tak niewielką jego twórczość oryginalną[4]), wzięty portrecista międzynarodowej arystokracji. A przy tym budził zainteresowanie swą drogą życiową i niekonformistyczną postawą, na koniec jako towarzysz, ponoć morganatyczny małżonek, wreszcie spadkobierca osoby tak głośnej, jaką była hrabina Albany. Ta towarzyska pozycja przesłoniła

* Rozprawa niniejsza jest fragmentem większej pracy o związkach J. L. Davida i jego szkoły z Polakami. Niektóre rozdziały tej książki ukazały się już uprzednio drukiem: o J. L. Davidzie pisałem w „Roczniku Historii Sztuki" IV, 1964, w „Bulletin du Musée National de Varsovie" 1963, nr 3 i w „Biul. Hist. Sztuki" XXVI, 1964, nr 1; o F. Gérardzie i A. Kajeckiej w „Biul. Hist. Sztuki" XX, 1958, nr 3, XXI, 1959, nr 2, XXIII, 1961, nr 4. Materiały do tych studiów gromadzone były we Francji, gdzie przebywałem jako stypendysta École Pratique des Hautes Études.

[1] P. Marmottan, *Les arts en Toscane sous Napoléon. La princesse Elise*, Paris 1901.

[2] Tamże, s. 197.

[3] Saint-René Taillandier, *La comtesse d'Albany*, Paris 1862, s. 180.

[4] *Lettres inédites de la comtesse d'Albany à ses amies de Sienne (1797—1820)*, *publiées par* L.-G. Pélissier, t. I, Paris 1904, s. 57.

wilnitsky.com